



tekst

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

redaktor wydania

Adwentowe czekanie na Zbawiciela jest twórcze, bo kiedy człowiek zbliża się do Boga, to wówczas rodzi się w nim coś dobrego, nowego. To czas rekolekcji i spowiedzi, akcji charytatywnych i naszej trudnej polskiej pamięci o 13 grudnia sprzed 28 lat. W Kościele i w naszej diecezji potrzeba takiej twórczości i odwagi, która pokaże choćby nowy obraz tradycyjnych nabożeństw roratnych, którym może towarzyszyć gest dobroci, o czym piszemy w artykule obok. Potrzeba takiej odwagi świeckim czytającym słowo Boże, aby ksiądz nie odprawiał Mszy samotnie, ale wsparty przez swoich wiernych (więcej na str. VI-VII).

krótko

Rozśpiewane kościoły

Od 4 do 6 grudnia na Mazowszu po raz 10. odbyły się Europejskie Spotkania Chóralne. Festiwal, przebiegający pod hasłem „Żyjemy obok siebie – śpiewajmy razem”, rozpoczął się w Warszawie. 5 grudnia w pięciu miastach Mazowsza odbyły się koncerty chórów, w tym w płockiej katedrze – koncert ukraińskiego chóru „Dudaryk”, a w kościele św. Piotra w Ciechanowie rosyjskiego chóru „Wdochnowienie”. **wp**



AGNIESZKA MAŁECKA

– Naszą nagrodą jest uśmiech dzieci – mówią wolontariusze, którzy pomagają przy śniadaniach w Gostyninie

Śniadania roratnie

Pokrzepieni

Trudno jest komuś wstać o piątej na Roraty? Nie tym, którzy pokochali ich klimat. I z pewnością nie tym, którzy **w kilku parafiach naszej diecezji uczestniczą w Roratach, po których czeka na nich poczęstunek.**

Nikt nie przypuszczał, że śniadania roratnie tak tu chwycą. Jeden drugiemu przekazuje informację i za każdym razem przychodzi więcej osób – mówi pani Danuta z koła miłosierdzia im. Br. Alberta, które działa przy parafii św. Marcina w Gostyninie.

Tutaj takie nabożeństwa adwentowe z poczęstunkiem dla dzieci i młodzieży organizowane są po raz pierwszy, na razie dwa razy w tygodniu. Ze stołów, ustawionych w podziemi kościoła, szybko znikają kanapki, przygotowywane przez panie z koła i młodzież. Kilkunastu młodych wolontariuszy pomaga też przy wyekwipowaniu dzieci w kanapki

i słodycze do szkoły. Sami też nie odchodzą głodni.

W płońskiej parafii św. Michała Archanioła śniadania roratnie zainicjował ks. Jacek Lubiński. Teraz organizuje je też w Gostyninie. Od początku inicjatywę wspierają cukiernicy, piekarze, mleczarze, którzy codziennie dostarczają świeże produkty. Przed Roratami przygotowuje z nich śniadania młodzież z KSM, panie katechetki i rodzice.

– To jest piękna, wielka akcja, która trwa już od 2002 roku – przypomina proboszcz ks. Edmund Makowski.

W Raciążu, gdzie Roraty odprawiane są 3 razy w tygodniu, śniadania

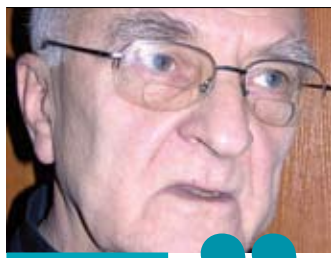
przygotowują kolejne grupy parafialne, w tym koło Żywego Różańca i Akcja Katolicka.

– Dzieciom smakują świeże bułki, dar jednej z raciąskich piekarni – mówi wikariusz, ks. Krzysztof Szuliński.

Koło Caritas i grupa darczyńców pomagają przy śniadaniach roratnych w parafii św. S. Kostki w Rypinie, gdzie to nabożeństwo odprawiane jest raz w tygodniu. Tutaj poczęstunek: kakao, kawa i bułki jest dla wszystkich, także dorosłych uczestników.

Niespodziankę dla gimnazjalistów przygotował już na pierwsze nabożeństwo ks. Józef Szczeciński, proboszcz parafii w Gąbinie.

– Młodzież, wychodząc z kościoła otrzymywała batony i czekolady. Nikt nie wiedział o tym wcześniej, bo chciałem, żeby przyszli do kościoła przede wszystkim by się pomodlić – zaznacza. **Agnieszka MałECKA**



Ks. Andrzej Rojewski

„Radujcie się zawsze w Panu (...). Pan jest blisko”. Dużo wysiłku, czasu i pieniędzy poświęca się dla znalezienia i przeżycia chwil ziemskiej radości. Najczęściej osiąga się tylko jej okruchy. Paweł wskazuje więc na radość płynącą z bliskości Pana, który przyszedł, przychodzi i powtórnie przyjdzie. On jest zawsze blisko, ponieważ jest w nas. Jest źródłem pokoju przewyższającego „wszelki umysł”. Jego bliskość oznacza ocalenie, przebaczenie, trwanie życia. Nie jest Bogiem czyhającym z kalkulatorem w ręku na ludzkie potknięcia i upadki. Nie grozi palcem, ale daje światło i siłę do odpowiedzialnego przeżycia ziemskich dni. Przynależność do Niego przejawia się nie tyle w znajomości dogmatów wiary, ile w postępowaniu wobec innych. Radością jest zatem pokój ducha pochodzący ze świadomości, że innym pomogło się żyć, okazało życzliwość, podało dłoń, obdarzyło przebaczeniem. „Niech wasza łagodność będzie znana wszystkim ludziom. Pan jest blisko!” – pisze Apostoł.

Profesor liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku. Wypowiedź dla „Gościa Płockiego”, 2 grudnia 2009 r.

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Nowy modlitewnik

PŁOCK. W Wydawnictwie „Hejnał” ukazał się modlitewnik zawierający nieszpory, modlitwy i pieśni ku czci błogosławionych płockich biskupów męczenników: abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego. – To dobra okazja do przybliżenia tych wielkich postaci naszego Kościoła lokalnego i wejścia w ich duchowość – napisał w słowie wstępnym bp Piotr Libera. – Modlitewnik jest nową



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

propozycją na Rok Kapłański, wyrazem pamięci i wdzięczności za naszych świętych pasterzy. Zawiera również nowe pieśni o kapłanach męczennikach, autorstwa księży pochodzących z naszej diecezji – mówi ks. Hieronim Chamski, dyrektor Wydawnictwa „Hejnał”. Więcej informacji na www.hejnał.com.pl. **wp**

Konfesjonał czeka

PŁOCK. Od początku Adwentu w katedrze przez cały dzień można skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Grupa księży z bp. Piotrem Liberą pełni posługę sakramentalną w konfesjonałach od poniedziałku do piątku, od godz. 9.00 do 17.30. – W Roku Kapłańskim chcemy wyjść naprzeciw zachęce biskupa płockiego, ale widzimy również

konkretne zapotrzebowanie wiernych naszego miasta i regionu szukających spowiedników – mówi proboszcz parafii katedralnej, ks. Marek Zawadzki. W ten sposób płocka katedra staje się drugim konfesjonałem miasta, po Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, gdzie od 10 lat codziennie można skorzystać z sakramentu pokuty. **wp**

Konkurs z atmosferą



AGNIESZKA MAŁECKA

Wszystkie grupy muzyczne otrzymały pamiątkowe pucharki, a zwycięzcy, jak schola „Magnificat”, dyplomy i puchary laureatów

GRALEWO. Około 200 śpiewających w 7 zespołach i 5 scholach uczestniczyło w 9. przeglądzie piosenki religijnej, organizowanym przez miejscową parafię św. Małgorzaty i Gimnazjum im. św. S. Kostki. Za suchą statystyką kryje się kilka godzin śpiewu i zabawy. To, co przyciąga wszystkich na gralewski przegląd, to wyjątkowa atmosfera, szczególnie w drugiej, pokonkursowej części.

– Przyjeżdżamy, bo fajnie jest być tu razem. Nasz śpiew to też modlitwa, bo modlić się można, nie tylko siedząc w kościelnej ławce

– przekonują gimnazjalistki Sylwia i Marysia z płońskiego zespołu Effatha, który zdobył 1. miejsce. Kolejne miejsca zajęły zespoły „Śpiewaj i idź” z Baboszewa i „Deo Gratias” z Makowa Maz. W kategorii scholi wygrało „Magnificat” z Płońska; za nim uplasowały się „Perełki” z Baboszewa i schola szkolno-parafialna z Zespołu Szkół im. Marszałka Piłsudskiego w Bogatem.

– To dla wielu z nich szansa, by zaśpiewać przed większą publicznością – podkreśla ks. Jan Piotrowski, proboszcz parafii w Gralewie. **am**

Męczennicy wołający o pamięć



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

O kapłanach męczennikach: Apolinarym Kaczyńskim, Antonim Dubasie, Stanisławie Krystosiku i Kazimierzu Stankiewiczuz mówiono i modlono się w kościele parafialnym św. Marcina w Gostyninie w niedzielę 29 listopada

GOSTYNIN. – W Polsce nie było podobnych przypadków tak wielkiej ofiary, którą złożyliby wszyscy księża pracujący w jednej parafii w czasie ostatniej wojny – powiedział ks. Henryk Seweryniak o męczeństwie kapłanów gostynińskich w czasach ostatniej wojny. W 70. rocznicę tragicznych wydarzeń, w wyniku których trzech wikariuszy oddało życie za swego proboszcza, w Gostyninie zorganizowano promocję książki „Nikt nie ma większej miłości”. – Musimy pamiętać i przypominać o tej historii, bo ich świadectwo i ofiara były wielkie – powiedział proboszcz parafii św. Marcina w Gostyninie ks. Ryszard Kruszewski. W spotkaniu uczestniczyło wiele osób, które historię gostynińskich męczenników znały z przekazów i świadectw ich najbliższych.

– A czy nadmiarem odwagi jest myśl o beatyfikacji kapłanów męczenników gostynińskich? Jesteśmy przekonani, że nie – powiedzieli autorzy książki: ks. Henryk Seweryniak i Łukasz Zieliński. **wp**

GOŚC PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3

TELEFON/FAKS 024 264 66 25

REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko

– dyrektor oddziału, Anna Górniak,

Agnieszka Małecka, Agnieszka Kocznur

Spotkanie z duszpasterzem na Wschodzie

Białoruś to „Dobroruś”

– Najpiękniejsze lata mojej pracy kapłańskiej spędziłem na Białorusi, gdzie jest ogromny głód Boga – mówił w Ciechanowie ks. Mariusz Iliaszewicz, wydany do Polski przez władze białoruskie.



Ks. Mariusz Iliaszewicz i Ryszard Wesołowski

Ksiądz Iliaszewicz był gościem spotkania zorganizowanego 2 grudnia przez Akcję Katolicką parafii pw. św. Józefa (Fara). Razem z nim przyjechał miała Andżelika Borys – szefowa nieuznawanego przez reżim Łukaszenki Związku Polaków na Białorusi. – Niestety, miała problemy z wjazdem do Polski – wyjaśnia Ryszard Wesołowski, szef AK w tej parafii.

Ks. Mariusz Iliaszewicz opowiadał o swym trudnym, czterastoletnim duszpasterzowaniu na

Białorusi. W tym czasie miał trzy nakazy wyjazdu. Dzięki wsparciu parafian, udało mu się wybronić, ale za trzecim razem, w 2006 r. nie pomogły nawet protesty wiernych. – Zebrali 12 tys. podpisów w mojej obronie, podjęli głodówkę – wspomina kapłan. – Po kilku dniach jednak stwierdziłem, że ja mogę wygrać, ale Kościół przegra.

Razem z ks. Iliaszewiczem białoruskie władze wydalili wtedy

siedmiu kapłanów i pięć sióstr zakonnych. Kilkanaście lat pracy duszpasterskiej wspomina jednak jako piękną przygodę.

– Zbudowałem jeden kościół, otworzyłem 5 kaplic, byłem krajowym duszpasterzem ds. trzeźwości, zorganizowałem 15 zjazdów młodzieży, w niedzielę miałem na Mszy św. po 1,2 tys. wiernych.

Rodzice księdza pochodzą z Białorusi. – Tata widział, jak

wysadzano kościół, jak księdza wywożono na Syberię. Jednak Białoruś to jest „Dobroruś”, tak jak Tadeusz Konwicki powiedział. To są ludzie bardzo dobrzy, szlachetni, bardzo nam bliscy.

Niestety, sytuacja Polaków na Białorusi nie jest najlepsza.

– Jest potężna akcja wynarodowienia Polaków – mówi ks. Iliaszewicz. – Są ogromne naciski na Kościół, aby nabożeństwa były odprawiane po białorusku czy rosyjsku, a nie po polsku. Są szykany, procesy, negatywne przedstawianie Polaków w mediach.

Ks. Iliaszewicz uważa, że pomoc państwa polskiego powinna być lepiej zagospodarowana.

– Tam, gdzie jest większość polska, tam nie ma szkół, nie ma zakładów pracy – mówi.

– Zorganizowaliśmy to spotkanie przed niedzielą modlitwy za Kościół na Wschodzie – mówi Ryszard Wesołowski i dodaje, że Akcja Katolicka nie zrezygnuje z ponownego zaproszenia Andżeliki Borys.

Marek Szyperski

Nowi szafarze

Bardzo potrzebni

W styczniu 2010 r. rozpocznie się kurs formacyjny dla kandydatów na szafarzy Komunii św. Będzie on obejmował wybrane zagadnienia z bibliistyki, dogmatyki, a także praktyczne ćwiczenia liturgiczne. Po mianowaniu świeccy szafarze mogą udzielać Komunii św. podczas Mszy św. i zanosić ją chorym.

To wielka pomoc, szczególnie dla księży proboszczów w małych parafiach, gdzie nie ma wikariuszy. W naszej diecezji tę posługę pełni 61 mężczyźni. To nie jest tak dużo, jak może się wydawać, bo są diecezje, gdzie jest nawet 200 szafarzy – mówi ks. Roman Bagiński, dyrektor

Wydziału Duszpasterskiego kurii płockiej.

Nadzwyczajnymi szafarzami mogą zostać mężczyźni w wieku 25–65 lat. Mają się wyróżniać: dojrzałością w wierze, zdrową pobożnością eucharystyczną i intensywnym życiem sakramentalnym; wzorowym życiem moralnym i solidnością w życiu zawodowym, małżeńskim, rodzinnym i sąsiedzkim; posiadać przynajmniej wykształcenie średnie. Kandydaci mogą być zgłoszeni do Wydziału Duszpasterskiego jeszcze do 20 grudnia 2009 r.

Wśród szafarzy, którzy obecnie pełnią posługę w naszej diecezji, są między innymi mieszkańcy Płońska, Rypina, Ciechanowa, Serocka i Dobrzynia n. Drwęcą.

wp



Ostatni obrzęd błogosławieństwa szafarzy miał miejsce w Wielki Czwartek 2009 r.

■ R E K L A M A ■

Rekolekcje douszne
Czekając na
Słowo
 w każdą niedzielę Adwentu
 po 9.00 i po 16.00
tylko dla słuchających

Katolickie Radio
Płock
 104,3 FM

Katechizm Płocki

Dobre zasady życia



Kościół uważnie przygląda się uwarunkowaniom społecznym i gospodarczym życia człowieka. **Nie po to, by serwować światu nowe ideologie, ale wytyczać drogę budowania społecznego ładu, w którym godność ludzka jest najważniejsza.**

1. Najważniejszym celem ludzkiego życia jest zbawienie. Kościół wtedy najpełniej spełnia swoje zadania, jeśli pomaga człowiekowi zrealizować jego powołanie do życia wiecznego. Dążenie do zbawienia realizuje się jednak na ziemi, w konkretnym społecznym „tu” i „teraz”. Społeczne uwarunkowania mogą bardzo pomóc, ale także bardzo przeszkodzić człowiekowi w realizacji jego nadprzyrodzonego celu. Dlatego **Kościółowi nie może być obojętne, w jakich warunkach człowiek żyje** – czy nie jest poniżany w swej godności i czy nie jest zagrożony w realizacji swego powołania doczesnego i wiecznego. Z tego faktu wynika prawo i obowiązek Kościoła do etyczno-moralnej oceny wszystkich podstawowych dziedzin życia gospodarczego, społecznego i politycznego (por. KKK 2420).

2. Głos Kościoła w sprawach społeczno-gospodarczych stał się szczególnie potrzebny i pilny w połowie XIX wieku. „gdy nastąpiła konfrontacja Ewangelii z nowożytnym społeczeństwem przemysłowym, jego nowymi strukturami mającymi służyć produkcji dóbr konsumpcyjnych, jego nową koncepcją społeczeństwa, państwa i władzy, z jego nowymi formami pracy i własności” (KKK 2421). Odnosząc się do ówczesnych prób rozwiązania tak zwanej kwestii

proletariackiej przez teoretyków i praktyków ideologii liberalnej i socjalistycznej w ich skrajnych postaciach, Kościół uznał je za sprzeczne z naturą i godnością osoby ludzkiej. Potępił rozwiązania marksistowskie, ponieważ budując systemy kolektywistyczne, odbierają człowiekowi wolność i prowadzą do ateistycznego totalitaryzmu. Odrzucił również niektóre zasady ideologii liberalnych, na których oparto kapitalistyczny system społeczno-gospodarczy. Nie do przyjęcia jest zwłaszcza całkowite opieranie stosunków społecznych na czynnikach ekonomicznych oraz absolutny prymat prawa rynku nad ludzką pracą (por. KKK 2423–2425).

Społeczna nauka Kościoła nie ogranicza się do wydawania sądu moralnego nad

rzeczywistością ziemską, ale **wpracowała pewne zasady i zachęca do budowania personalistycznego ładu społecznego, gdzie życie gospodarcze, społeczne i polityczne oparte jest na podstawowych zasadach etyczno-społecznych – dobra wspólnego, pomocniczości i solidarności** oraz na głównych wartościach społeczeństwa i państwa. Wierność tym zasadom daje nadzieję na skuteczne zabezpieczenie godności i praw człowieka, który jest centrum i najwyższą wartością życia społecznego (por. *Centisimus annus* 11, 54).

3. Punktem wyjścia w katolickiej nauce społecznej jest integralna koncepcja człowieka, którą Kościół czerpie z nauk szczegółowych oraz z Ewangelii, w której podane jest „pełne

objawienie prawdy o człowieku” (KKK 2419). Kolejne etapy postępowania zostały podane przez Jana XXIII: **widzieć**, to znaczy poznać aktualny stan życia społecznego; **ocenić** czy i w jakim stopniu pomaga ono człowiekowi w osiągnięciu jego celów doczesnych i wiecznych; **działać**, czyli tak zreformować życie społeczne, by coraz bardziej służyło pełnemu rozwojowi człowieka (por. *Mater et Magistra* 236).

Nauka społeczna Kościoła ma charakter interdyscyplinarny, ponieważ na poszczególnych etapach refleksji korzysta z wyników różnych nauk – normatywnych i empirycznych oraz objawienia Bożego. Ostateczne wnioski są owocem przenikania się oficjalnego nauczania Kościoła, opartej na nim naukowej refleksji uczonych specjalistów oraz doświadczenia katolickich działaczy społecznych.

4. Zapamiętajmy: „Nauka społeczna Kościoła nie jest jakąś »trzecią drogą« między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem (...). Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym; zmierza zatem do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania. Nauka ta należy przeto nie do dziedziny ideologii, lecz teologii, zwłaszcza teologii moralnej. Nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej wchodzi w zakres ewangelizacyjnej misji Kościoła” (*Sollicitudo rei socialis* 41).

Ks. Mirosław Tabaka



Nauka społeczna Kościoła widzi ludzką pracę i warunki życia nie tylko w perspektywie doczesności

zaproszenia

Wigilia
przed
Ratuszem

PŁOCK. 20 grudnia o godz. 17.00 na Starym Rynku biskup płocki i prezydent miasta złożą życzenia świąteczne mieszkańcom Płocka i przełamią się z nimi opłatkiem. Spotkanie poprzedzi otwarcie wystawy „Szopki Krakowskie” w Domu Darmstadt. W trakcie spotkania harcerze przekażą Betlejemskie Światło Pokoju, którego tegorocznym przesłaniem są słowa: „Wszyscy rodzimy się do służby”. Wspólne śpiewanie kolęd poprowadzi zespół Bosco Band, znany z comiesięcznych „Wieczorów Chwały” na płockiej Stanisławówce.

wp

Koncert
dla Krzysia

PŁOCK. „Po raz kolejny pomóżmy Krzysiovi i jego bliskim” to tytuł XIV Koncertu Charytatywnego z cyklu „Podaj Dłoń”. Organizatorzy: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica oraz Szkoła Podstawowa nr 20 w Płocku, zapraszają wszystkich, chcących pomóc Krzysztofowi Wasilewskiemu, uczniowi płockiej Szkoły Podstawowej nr 22. Koncert odbędzie się 20 grudnia, w kościele św. Wojciecha, na Podolszyczach, ok. godz. 10.15. Wykonawcami będą: Kameralny Chór Akademicki SWPW w Płocku oraz chór Victoria ze Szkoły Podstawowej nr 20 i goście. Na poprzednim koncercie zebrana została kwota 5890 zł.

ak

Ks. Włodzimierz Piętka

K O N D O L E N C J E

Księdzu biskupowi
PIOTROWI LIBERZE
z powodu śmierci

śp.

Ojca

SKŁADAMY WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
I ZAPEWNIENIE O SERDECZNEJ PAMIĘCI W MODLITWIE

Redakcja „Gościa Płockiego”

ZDJEŃCJA AGNIESZKA MAŁECKA



Od 28 lat kościół św. Stanisława jest nazywany „enklawą wolności”. Tu organizowano pierwsze w Płocku Msze w intencji ojczyzny i spotkania „Solidarność”

PONIŻEJ: Wykute w kamieniu stacje Drogi Krzyżowej i opis męczeństwa narodu polskiego są naszą próbą przyjęcia z wiarą, nadzieją i miłością całego duchowego dziedzictwa, z którego wyrastamy – mówią pomysłodawcy budowy drogi krzyżowej na Stanisławówce

W rocznicę stanu wojennego

Polskie golgoty

Szczególna droga krzyżowa stanęła przy płockiej Stanisławówce. Jej stacje, w które wpisuje się obelisk ks. Jerzego Popiełuszki, będą poświęcone 13 grudnia.

W tym kościele i wokół niego rodziła się wolność przez modlitwę i wielką ludzką solidarność – wspomina Józefa Nowak, emerytowana nauczycielka z Płocka.

Po ogłoszeniu stanu wojennego zaczęto organizowanie Mszy za ojczyznę. – Przygotowywały je poszczególne grupy zawodowe. Kościół był pełen ludzi, a jako dar ołtarza składano symboliczne znaki, które oznaczały nasze zawody i wyzwanie. Były one proste w wymowie, ale przejmujące – wspomina Józefa Nowak.

Teraz symbolicznym znakiem płockiej drogi

do wolności będzie droga krzyżowa, w którą zostały wpisane trudne doświadczenia polskiej golgot.

– W ten sposób przy naszym kościele staje trwały pomnik tamtej troski i świadectwa o męczeństwie, krzyżu i zmartwychwstaniu – mówi proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, ks. Walerian Jastrzębiec-Święcicki.

Inspiracją do zbudowania patriotycznej drogi krzyżowej były słowa Jana Pawła II z I pielgrzymki do ojczyzny, wypowiedziane



Z Biblią na co dzie



LEKTORZY. Choć spoglądają na nich setki oczu – **nie oni, ale słowa, które wymawiają, są najważniejsze.**

Piotr Stupecki czyta Pismo Święte prawie codziennie, nie tylko w kościele, ale także w domu. W wolnej chwili stara się rozważyć fragment Pisma Świętego z dnia

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA KOCZNUR

plock@goscniedzielny.pl

Mówią, że to dar od Boga i wielka łaska, że mogą być tak blisko ołtarza. We wprowadzeniu do lekcjonarza czytamy o nich: „Lektor jest ustanowiony do wykonywania czytań Pisma Świętego z wyjątkiem Ewangelii. Może on podawać intencje modlitwy powszechnej, może też wykonywać psalm między czytaniem”. Kościół jasno określa zadania i wymogi stawiane lektorom, którzy otrzymują błogosławieństwo od biskupa. Jednocześnie włącza do tej posługi tych, którzy nie mają błogosławieństwa, a czytają w kościele.

A jak się pomylę?

– 15 minut to stanowczo za dużo. Wystarczy, że przeczytam tekst 5 minut przed Mszą i jestem przygotowana – mówi czytająca codziennie w plockiej katedrze Krystyna Grabecka. Zgadza się z tą opinią jej towarzysze w posłudze, Ryszard Podolski i jej imienniczka pani Święcka. Codziennie o godz. 9.00 można ich spotkać na Mszy św. w katedrze, gdzie czytają Pismo Święte.

– Zostałam lektorem zupełnie nieoczekiwanie. Wcześniej śpiewałam kilkanaście lat w chórze przy parafii, gdzie mąż był organistą. Zawsze byłam blisko Kościoła, ale o lektoracie nie myślałam. Dopiero kilka lat temu na kolędzie zauważył mnie ks. wikariusz. W rozmowie z nim uświadomiłam sobie, że chcę spróbować – wyjaśnia Krystyna Święcka.

Podobnie było z emerytowaną nauczycielką Krystyną Grabecką. Z tą różnicą, że było to o wiele wcześniej. Jej posługiwanie na niedzielnych Mszach św. zaczęło się już w 1985 roku.

– Pamiętam pierwsze wystąpienie. Msza św. za ojczyznę w kościele św. Jana. Tłum. To były niezapomniane, bardzo mocne

ń

wrażenia i bardzo mokre dłonie ze strachu. A w głowie cały czas myśli: będą na mnie patrzeć, oceniać, a jak się pomylę, co ksiądz powie? – wspomina.

Ryszard Podolski uważa, że odwagę do wystąpień nabywa się z czasem, ale przyznaje, że mała trena towarzyszy im stale.

– Oczywiście wpadki się zdarzają, ale dla nas najważniejsze to czytać w taki sposób, by ludzie rozumieli Pismo Święte.

Zostać lektorem

Gdy mówimy o lektorach, mamy na myśli dwie grupy: pierwsza to ci, którzy są ubrani w albę

i przeszli odpowiednią formację, a druga to te osoby świeckie, które czytają w kościele, ale formacji nie przechodziły.

– Nie każdy może uczęszczać na kurs lektorski – zauważa diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej ks. Jacek Marciniak. – Kurs ten w zasadzie przeznaczony jest dla uczniów szkół średnich. Kandydaci poniżej 14. roku życia nie powinni być przyjmowani. Przed lektorem stawia się wysokie wymagania, dlatego duszpasterze powinni wybrać spośród zgłaszających się tych, którzy posiadają odpowiednią dykcję, możliwości

głosowe, a także odpowiednie przymioty moralne i religijne – wyjaśnia.

W diecezji płockiej za kurs lektorski odpowiedzialni są dekanalni duszpasterze Liturgicznej Służby Ołtarza. Kurs przygotowujący do tej posługi to spotkania, podczas których kandydaci poznają podstawowe wiadomości o Pismie Świętym. Uczą się zagadnień liturgicznych oraz tego, w jaki sposób prawidłowo przekazać tekst biblijny. Bardzo istotna jest także formacja wewnętrzna, czyli pogłębianie wiary. Na koniec przystępują do egzaminu, po którym biskup udziela im błogosławieństwo do posługi lektora Pisma Świętego.

5 przykazań lektora:

- Poznaje i rozważa Słowo Boże oraz stara się prowadzić życie według niego.
- Starannie przygotowuje się do liturgii przez modlitwę, a także ćwiczy tekst czytań.
- Dbą o czystość swojej duszy przez regularną spowiedź;

pilnuje czystości swojego języka.

- Świadczy o Chrystusie w swojej codzienności, przez postępowanie, postawy i sumienne wypełnianie swych obowiązków.
- Jest przykładem dla innych, młodszych ministrantów; swoim życiem zachęca wszystkich do naśladowania wzorców zawartych w Słowie Bożym.

Atrybuty lektora:

- **LEKJONARZ** – księga liturgiczna zawierająca czytania biblijne na poszczególne dni roku liturgicznego, wprowadzona po Soborze Watykańskim II.
- **ALBA** – długa biała szata liturgiczna sięgająca do kostek. Jeżeli biskup nie wyraził oficjalnej zgody, nie wolno zakładać na albę krzyży.
- **HUMERAŁ** – zasłania świecki strój wokół szyi.
- **CINGULUM** – sznur, którym przepasuje się albę. Jest symbolem wstrzemięźliwości oraz znakiem pracy w służbie Bożej.



Wyjątkowo lektor może odczytać Ewangelię w Niedzielę Palmową i Wielki Piątek, nie prosząc kapłana o błogosławieństwo

Jak zostać lektorem?



KS. JACEK MARCINIAK, DUSZPASTERZ SŁUŻBY LITURGICZNEJ DIECEZJI PŁOCKIEJ

– Zadaniem duszpasterza opiekującego się lektorami jest troska o pogłębianie ich wiary, znajomości Pisma Świętego oraz umożliwiania im udziału w spotkaniach formacyjnych dla służby liturgicznej. W okresie

przygotowania lektorów kandydaci mogą uczestniczyć w dniach skupienia i rekolekcjach powołaniowych w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku oraz w zjeździe ministrantów diecezji płockiej. W tych spotkaniach powinni brać udział również ci, którzy już pełnią tę funkcję. W ostatnim czasie błogosławieństwo biskupa Piotra Libery otrzymało 140 lektorów z diecezji płockiej.



PAWEŁ STUPECKI, 21 LAT, STUDENT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

– Gdy miałem 7 lat, poszedłem do zakrystii zapytać proboszcza, czy mogę zostać ministrantem. Mój starszy brat już nim był. Ksiądz zgodził się i wyciągnął z szuflady jakąś małą komżę, i tak się zaczęło. Lektorem zostałem

znacznie później. Przedemną czytałem starsi, ja jednak nie byłem zbyt chętny do tej posługi, ale potrzeba sprawiła, że zacząłem czytać na Mszy św. Pamiętam, że na początku bardzo się denerwowałem i wydaje mi się, że nie szło mi zbyt dobrze. Wiele dało mi wsparcie rodziców i babci, ponieważ otrzymywałem od nich pomocne wskazówki. Obecnie jest to dla mnie bardzo ważna posługa. Do czytań przygotowuję się przed Mszą św. Przychodzę trochę wcześniej do kościoła i mam czas na przeczytanie czytania z dnia. W zakrystii poznałem wielu naprawdę ciekawych ludzi. Wiara daje mi nadzieję, że z każdej najgorszej nawet sytuacji Bóg zawsze wskazuje nam wyjście. Dzięki niej jestem szczęśliwym człowiekiem.

ZAKONY I ZGROMADZENIA W DIECEZJI. **Pasterki**

Szukają zagubionych

Trzeba było mieć ogromną odwagę, **by w XIX wieku podjąć pracę ewangelizacyjną wśród prostytutek.** Zdobyła się na nią Maria Karłowska, założycielka zgromadzenia, które czerpie wzór z Chrystusa Dobrego Pasterza.

Siostry pasterki nietrudno poznać. Noszą welony w wyraźnym, łukowatym kształcie serca, a wykrój habitu pod szyją przypomina otwarty kwiat lilii. W samym stroju mają więc zakodowane poprzez te dwa symbole fundamentalne cnoty: miłosierdzie i czystość.

– Nasza założycielka miała szczególny charyzmat naśladowania Chrystusa jako Dobrego Pasterza. Chciała założyć zgromadzenie dla ratowania dusz grzeszników. Wśród wielu myśli – drogowskazów, jakie nam zostawiła, były słowa, które często powtarzała: „Naszym powołaniem niech będzie zawsze praca dla dusz dotkniętych trądem grzechowym” – opowiada s. Rajmunda Moczyńska, przełożona domu sióstr w Rypinie.

Dlatego wszystkie pasterki składają w czasie profesji także przyrzeczenie poświęcenia się dla nawrócenia grzeszników.

Już zadomowione

W płockiej diecezji siostry ze Zgromadzenia Pasterek od Opatrzności Bożej, bo tak brzmi jego pełna nazwa, są dopiero 5 lat, ale zdążyły się już tu zadomowić. Mieszkają i pracują przy parafii pw. Trójcy Świętej w Rypinie od sierpnia 2003 r. Przybyły tu na prośbę proboszcza ks. Tadeusza Zabornego.

– Zawsze przebywają tu tylko trzy siostry, bo na tyle osób przygotowany jest nasz dom – mówi



Siostra Rajmunda w jadalni domu sióstr pasterek w Rypinie

s. Rajmunda. Rypińska siedziba pasterek to jedno piętro budynku parafialnego, gdzie mieszczą się pokoje sióstr, pokój gościnny i prawdziwie domowy refektarz połączony z kuchnią. Jest też maleńka kaplica, a w niej obraz Dobrego Pasterza.

Pasterki w Rypinie zajmują się przede wszystkim pracą z młodzieżą i dziećmi.

– Chcemy pomagać młodym osobom, szczególnie tym zagubionym duchowo – podkreśla przełożona domu. To dzieje się czasem

już podczas katechez szkolnych, które prowadzą siostry Rajmunda i Wincenta. Najczęściej jednak poza szkołą, na wyjazdach, pielgrzymkach, spotkaniach.

Dumą rypińskich pasterek są bielanki, grupa dziewcząt, które sypią kwiatki podczas procesji. Ale nie tylko.

Siostry angażują również w nabożeństwa różańcowe, przygotowują z nimi montaż słowno-muzyczne i organizują dla nich zabawy.

W kościele parafii Świętej Trójcy można zobaczyć piękne bukiety przy ołtarzu. To dzieło s. Reginy, która jest zakrystianką. Utrzymuje czystość kościoła i dba o dobry stan szat liturgicznych.

„Szokujące” apostołstwo

Kiedy siostry potrzebują wy-ciszenia, jadą do sanktuarium w Jabłonowie Pomorskim, gdzie znajdują się relikwie ich błogosławionej założycielki.

– Ona jest naszą prawdziwą Matką, mamy w niej szczególne oparcie – mówi s. Rajmunda. 6 czerwca, rocznica beatyfikacji Marii Karłowskiej i liturgiczne wspomnienie błogosławionej, jest dla nich wielkim świętem.

W historii zgromadzenia, które powstało w 1894 r., przytacza się decydujące spotkanie młodej Marii, wówczas jeszcze krawcowej w poznańskim zakładzie swej siostry, z prostytutką Franką. Od pomocy udzielonej upadłej dziewczynie zaczyna się „szokujące”, jak wówczas uważano, apostołstwo błogosławionej. Maria, która zawsze wsłuchiwała się w Bożą wolę, wyciąga z suteren i domów publicznych kobiety, które chcą zacząć nowe życie. I tworzy dla nich najpierw w Poznaniu, potem w Winiarach dom – Zakład Dobrego Pasterza. Niedługo potem przywdziewa habit, mimo że zaborcze władze pruskie zakazywały działalności zakonem.

Obecnie w Polsce siostry pasterki pracują jako wychowawczynie dziewcząt niedostosowanych społecznie, katechetki, pielęgniarki, organistki, zakrystianki, organizują dni skupienia i rekolekcje dla dziewcząt, prowadzą wypiek opłatków liturgicznych i pracownię haftu liturgicznego. Można spotkać je w szpitalach, domach samotnej matki, parafiach, świetlicach; głównie w środowiskach kobiet, dzieci i młodzieży.

Agnieszka Małecka



Obraz Chrystusa Dobrego Pasterza z kaplicy domu